

JOLANTA CHWASTYK-KOWALCZYK

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

WIZERUNEK O. JÓZEFA JARZĘBOWSKIEGO (1897–1964) – PEDAGOGA, ŻOŁNIERZA, KSIĘDZA, UCZONEGO, POETY, KREOWANY NA ŁAMACH POLSKICH CZASOPISM EMIGRACYJNYCH

Abstrakt: W artykule omówiono działalność wielkiego wizjonera, przyjaciela dzieci i młodzieży, cenionego pedagoga, marianina o. Józefa Jarzębowski (1897–1964). Ojciec J. Jarzębowski brał czynny udział w wojnie bolszewickiej 1920 roku. Po upadku Warszawy w 1939 r. przedarł się na Litwę, a następnie przez Syberię, Japonię, USA dotarł do Meksyku. Tam w polskim osiedlu Santa Rosa od połowy 1945 r. pełnił funkcję dyrektora Polskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego. Następnie po krótkim pobycie w Rzymie został skierowany w latach 50. XX w. do Wielkiej Brytanii, by stworzyć od podstaw w Fawley Court polską szkołę wyznaniową dla chłopców. Szkołę w 1986 r. przekształcono w polsko-angielski ośrodek edukacyjny. Od 2008 r. do czasów współczesnych trwa walka byłych wychowanków skupionych wokół Fawley Court Old Boys Network pod przewodnictwem Mirosława Malevskiego, ich rodziców oraz wszystkich Polaków o to unikatowe miejsce, które stworzyli wspólnymi siłami i zasobami finansowymi, po tym jak w 2012 r. posiadłość została bezprawnie sprzedana przez zarządzających placówką o. marianów.

Słowa kluczowe: marianin o. Józef Jarzębowski, Fawley Court, wychowanie, emigracja polska w Wielkiej Brytanii po 1945 r.

W 2017 r. mija 53. rocznica śmierci niezwykłego człowieka, wielkiego wizjonera, przyjaciela dzieci i młodzieży, pedagoga, marianina o. Józefa Jarzębowski. Pokolenie „niezlomnych” – emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii – doskonale pamięta współtwórcę „szkoły miłości ojczyzny”, jakim było Gimnazjum Miłosierdzia Bożego w Fawley Court pod Henley nad Tamizą (Chwastyk-Kowalczyk 2014, s. 44–69; 2015, s. 136–154). Pomysłodawcą utworzenia tej szkoły dla chłopców

w Anglii był jego przyjaciół, pedagog-erudyta, ksiądz Stanisław Bełch (1904–1989) (*Father „Ojciec”...*, 2014, s. 4).

Należy przypomnieć, że kiedy skończyła się misja Komitetu Oświaty dla Polaków w Zjednoczonym Królestwie, od 1947 r. podjęto starania zorganizowania internatowych, płatnych prywatnych szkół polskich. Wysokim poziomem nauczania, niskim czesnym oraz swoim katolickim charakterem z powodzeniem konkurowały z bezpłatnym szkolnictwem angielskim wyznaniowym. Pierwszą tego rodzaju szkołą dla dziewcząt był Konwent św. Rodziny ss. Nazaretanek, założony w Pitsford w 1947 r. Publicysta londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” Antoni Drwęski poinformował o pierwszych 450 uczennicach, które szlakiem z Rosji przez Środkowy Wschód dotarły do Wielkiej Brytanii (Drwęski 1947, s. 3). Konwent obejmował szkołę powszechną i średnią, posiadającą od r. 1957 pełne prawa angielskiej *grammar school*, czyli przygotowującą do matury (Radzik 1999, s. 4). Nauczycielami w większości były siostry. Z wyjątkiem przedmiotów ojczytych nauka odbywała się w języku angielskim. Londyński dziennik wielokrotnie omawiał życie szkoły, przypominał jej historię (*Szkoła...*, 1953, s. 3; *Polska szkoła...*, 1954, s. 3; *Duża Polska...*, 1959, s. 3; *Pitsford...*, 1959, s. 3; *Szkoła sióstr...*, 1959, s. 3; Goławski 1964, s. 3; 1966, s. 3). W latach 70. i 80. XX w. szkoła liczyła około 200 uczennic z rodzin polskich. Z braku funduszy i chętnych do pobierania nauki szkołę zamknięto w 1984 r. (Goławski 1984, s. 3).

Drugą polską szkołą prywatną wyznaniową było Gimnazjum Miłosierdzia Bożego w Fawley Court, powstałe w 1954 r., prowadzone przez o. marianów. W listopadzie 1953 r. ukazała się w gazecie informacja, że księża marianie nabyli nową posiadłość w Fawley Court, gdzie zamierzają otworzyć nowe gimnazjum męskie z pełnym polskim programem gimnazjum humanistycznego i liceum, przewidziane na stu uczniów; rozpoczęcie zajęć zaplanowano od stycznia następnego roku (Bor 1953, s. 3). „Nowy Czas” w 2009 r. podał, że transakcja miała miejsce 7 października 1953 r., a jej wartość opiewała na „10 750 £. Budynek i park był w opłakanym stanie. Pieniądze na zakup częściowo wyłożyła prowincja amerykańska, do której należeli marianie pracujący w Anglii, Polonia Amerykańska, National Catholic Welfare Conference, polskie organizacje działające w Wielkiej Brytanii i indywidualne osoby. [...] Marianie uzyskali kredyt w banku na 6000 £” (*List otwarty...*, 2009, s. 6–7). W akcję zbierania funduszy włączyła się cała polska emigracja: parafie, organizacje, prasa, instytucje, koła różańcowe, tworzyły się komitety pomocy, towarzystwa przyjaciół Fawley Court pod przewodnictwem generałów Bolesława Ducha, Kazimierza Sosnkowskiego, Stanisława Maczka, Józefa Hallera, Władysława Andersa oraz osoby indywidualne.

Zabytkowy charakter posiadłości – XVII-wieczny dwór zaprojektowany przez angielskiego architekta epoki baroku Christophera Wrena – narzucał niejako

konieczność wykorzystania jej jako ośrodka nauki i kultury polskiej. Ks. J. Jarzębowski już przy zakupie posiadłości dysponował pokaźnym zbiorem białych kruczków z zakresu literatury, cennych rękopisów i wydań dzieł polskich poetów romantyzmu, sztychów, obrazów i innych pamiątek narodowych przywiezionych z Paryża. W „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” apelowano do rodaków o udzielenie wszelkiego rodzaju pomocy nowej szkole, opisano pedagogiczną przeszłość przełożonego szkoły o. Józefa Jarzębowskiego, który był ostatnim wychowawcą szkoły o. marianów na Bielanach w przedwojennej Warszawie (Z.R. 1954, s. 3). 15 stycznia 1954 r. rozpoczęło działalność Kolegium Bożego Miłosierdzia Divine Mercy-College. Pierwszymi uczniami było 15 chłopców w wieku 10–14 lat. Towarzystwo Przyjaciół Polskiego Gimnazjum Księży Marianów wystąpiło z apelem do rodaków o sumę 6000 funtów. Pożyczkę tę w całości spłaciła polska emigracja przez organizowanie apeli, koncertów, bali, loterii fantowych i dzięki wszelkiej innej formie zbierania funduszy.

Szkoła początkowo przewidywała docelowo 100 miejsc. Finansowo wsparły ją Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Polska Macierz Szkolna w Londynie, Komisja Główna Skarbu Narodowego (książki), subwencję 100 funtów przekazało polskie Ministerstwo Skarbu RP na Uchodźstwie, Polonia Amerykańska. Szkoła miała prawa i przywileje *grammar school*, naukę prowadzono w języku angielskim, z wyjątkiem tzw. przedmiotów ojczystych, program brytyjski był uzupełniony pełnym programem polskim, tak że po zakończeniu nauki uczeń miał maturę angielską i polską. Informacja podana przez „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” pozostaje w sprzeczności z tezą T. Radzika, który stwierdził, że pełne prawa *grammar school* szkoła uzyskała dopiero w 1969 r. (Radzik 1999, s. 64). Od powstania do jej zamknięcia polskie pisma emigracyjne śledziły dokonania szkoły i jej wychowanków, zjazdy absolwentów, ponawiały apele do społeczności emigracyjnej o wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia i posyłanie chłopców z polskich rodzin do tej szkoły, porównywało wyniki egzaminów końcowych z wynikami szkół brytyjskich – uczniowie polskiego Kolegium Miłosierdzia Bożego osiągnęli bardzo dobre wyniki, co świadczyło o wysokim poziomie nauczania, odnotowano rocznice powstania placówki, rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, zasoby Muzeum Broni Polskiej (zbiór pła Witolda Buchowskiego) (*Pierwszy rok...*, 1954, s. 3; *Apel...*, 1956, s. 3; *Wspólnym wysiłkiem...*, 1960, s. 3; *Zjazd...*, 1960, s. 3; Goławski 1964, s. 3; Meyer 1968, s. 3; Tarnawska-Busza 1968, s. 4; Podróżnik 1968, s. 3; Bazylewicz 1980, s. 3).

„Orzeł Biały”, będąc organem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów przy okazji relacji z otwarciem w gimnazjum o. marianów Sali Pamięci zorganizowanej przez Żołnierzy 5. Kresowej Dywizji Piechoty – w hołdzie zmarłemu w 1955 r. dowódcy gen. Nikodemowi Sulikowi – podkreślił związki wojska polskiego ze szkolnictwem,

idei wojskowej z oświatą (R.P. 1955, s. 4–5). Placówkę w Fawley Court wybrano dlatego, że „ojciec Jarzębowski najlepiej odzwierciedla ideały, którym gen. Nikodem Sulik poświęcił swe życie. By losy i życie Generała były dla młodzieży drogowskazem na przyszłość w przygotowaniu się do życia w Kraju i walki o jego wartości moralne” (*Sala...*, 1955, s. 1). Autor publikacji, omawiając szlak wojenny generała Sulika, jego pamiątki – odznaczenia, dokumenty, portret autorstwa prof. Mariana Bohusza-Szyszki, fragmenty przemówień, starodruki, polskie zbroje, wreszcie uroczyste wręczenie przez Naczelnego Wodza gen. Andersa sztandaru wojskowego Gimnazjum – odniósł się do tradycji wiążącej rycerstwo polskie z chrześcijaństwem. Generał Anders stawiał młodzieży gen. Sulika za wzór żołnierza polskiego, a dyrektor o. superior Jarzębowski zaakcentował nierozzerwalność symbolu krzyża i miecza oraz konieczność pielęgnacji polskich tradycji rycerskich.

Dwa lata po otwarciu szkoły za 3000 funtów Komitet Doraźnej Pomocy Polskiemu Gimnazjum w Fawley Court (założony w 1955 r.) dokupił 20 hektarów przylegającej ziemi i uczynił zapis w księdze wieczystej, iż ziemia ta może jedynie służyć edukacji polskich chłopców (*List otwarty*, 2009, s. 6–7). Marianie nie mogli kupić tego terenu, gdyż ciążył na nich kredyt hipoteczny spłacany w miesięcznych ratach. Dlatego powstały komitet w liczbie 5 osób zakupił park, zaciągając na ten cel kredyt. Potem komitet ów organizował zbiórki wśród Polonii, aby ten kredyt spłacić. Trzecim etapem poszerzania posiadłości był zakup wieży oraz ziemi przy obu bramach wjazdowych (Małkiewicz 2010, s. 11). Nabycie tych terenów zainicjowano, zaciągając na ten cel dwie pożyczki: jedną w banku, drugą w SPK. Komitet ten następnie rozwiązano, a Zgromadzenie o. Marianów przejęło wszelkie zobowiązania finansowe. Pożyczkę z banku spłacono dzięki ofiarności polskiej społeczności „z tacy”, a pożyczkę SPK – umorzono.

Kapłan dobrze rozumiał polskich uchodźców, ponieważ sam spędził na obczyźnie większą część swojego życia. Urodził się w rodzinie inteligenckiej 27 listopada 1897 r. w Warszawie. W wieku sześciu lat stracił ojca. Wychowywała go matka. Został karnie wydalony z Gimnazjum Zamoyskiego w 1918 r. za przeciwstawienie się rosyjskiemu nauczycielowi, który stwierdził, że po rozbiorach Polska została na zawsze wymazana z mapy Europy. Młody Jarzębowski stanowczo zaprzeczył temu stwierdzeniu, głosząc, że „Polska była, jest i zawsze będzie” (*Father „Ojciec”...*, s. 17). Z przyczyn politycznych nie mógł kontynuować nauki w zaborze rosyjskim. Pomogli mu o. kapucyni, którzy umieścili go w szkole w Oświęcimiu w zaborze austriackim. Tam poznał wartość nauki i troski o drugiego człowieka. Przez całe życie obdarzał swoich uczniów pedagogicznym darem oraz zarażał pasją do badań nad historią Polski, gromadzenia artefaktów świadczących o polskości – obrazów, rzeźb, listów, pierwszych edycji książek, militariów, orderów i medali.

W 1919 r. w Warszawie z nadzieją witał powracającego z Francji gen. Józefa Hallera. Stali się bliskimi przyjaciółmi (*Muzeum...*, 2010, s. 23). Podczas wojny bolszewickiej w 1920 r. brał czynny udział w szeregach Wojska Polskiego w walkach „cudu nad Wisłą”. Z powodu wątłego zdrowia przerwał w 1925 r. studia na Uniwersytecie w Lublinie.

Po upadku Warszawy w 1939 r. o. J. Jarzębowski przedarł się na Litwę, a następnie przez Syberię, Japonię, USA dotarł do Meksyku. Tam w polskim osiedlu Santa Rosa ten „duszpasterz o dużym autorytecie moralnym, wielki przyjaciel dzieci i młodzieży” (Chmielewski 2015, s. 125) od połowy 1945 r. pełnił funkcję dyrektora Polskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego. Po zakończeniu II wojny światowej włączył się w rozwiązanie problemu opieki nad sześćdziesięciorgiem dzieci, które przebywały jeszcze w Meksyku wraz z Radą Polonii Amerykańskiej. Działania te doprowadziły do utworzenia placówki opiekuńczo-wychowawczej Schroniska dla Dzieci Polskich w Tlalpan, kierowanej przez Zofię Orłowską, które funkcjonowało w okresie od 1 maja 1947 do 30 października 1952 r. (Chmielewski 2015, s. 125). Utrzymywała je Rada Polonii Amerykańskiej. Ojciec J. Jarzębowski pełnił w placówce opiekę duchową do 25 marca 1950 r., kiedy to opuścił Meksyk, udając się do Rzymu (Kraszewski 1984, s. 113). Kolejną, jak się okazało, życiową misją tego niezwykłego człowieka stało się Fawley Court w Wielkiej Brytanii, gdzie na jego osobistą prośbę po likwidacji ośrodka w Tlalpan dołączyła do pracy wychowawczej Zofia Orłowska (Archiwum Marianów Polskiej Prowincji, 1951).

Wszyscy wychowankowie szkoły oraz ich rodzice podkreślają wielki talent pedagogiczny o. J. Jarzębowskiego (Paszkiwicz 2002, s. 255–259). Jego wizją było stworzenie i prowadzenie katolickiego ośrodka edukacyjnego dla nowych pokoleń Polaków na Wyspach. To on scalał polską diasporę w Wielkiej Brytanii i spowodował, że każdego roku, przez wiele dziesięcioleci (nawet po jego śmierci), ważnym wydarzeniem dla emigracji, przyciągającym wiele tysięcy osób było tradycyjne polskie święto religijne – Zielone Świątki.

Księżda Józefa Jarzębowskiego ceniła cała polska diaspora rozsiana po świecie. Jego kazania były transmitowane na żywo przez Radio Wolna Europa, jak przykładowo to poświęcone setnej rocznicy śmierci Romualda Traugutta w sierpniu 1964 r. (*Father „Ojciec”...*, s. 9).

Niezapomniana postać o. Józefa Jarzębowskiego, który cieszył się wśród polskiego uchodźstwa wielkim autorytetem moralnym, powróciła na łamy pism emigracyjnych po jego przedwczesnej śmierci 13 września 1964 r. w wieku 67 lat w Herisau w Szwajcarii. Pojechał tam, by zregenerować siły oraz dokonać otwarcia wystawy wojskowej poświęconej gen. Melchiorowi Langiewiczowi w pobliżu słynnego Muzeum Polskiego w Rapperswil. Gen. Langiewicz, bojownik o wolność był ulubionym bohaterem o. Józefa Jarzębowskiego i polskiej emigracji dzięki heroicznej

walce przeciw Rosjanom w powstaniu styczniowym 1963 r. Niestety o. J. Jarzębowski niespodziewanie zmarł na atak serca. Zgodnie z jego życzeniem został pochowany w Fawley Court 26 września 1964 r. (Onyszkiewicz 1964, s. 2–3) „na kopcu z widokiem na boisko [...], by mógł patrzeć, jak jego chłopcy grają w piłkę nożną” (*Father „Ojciec”...*, s. 21).

Wspomnienia pośmiertne ukazywały go jako człowieka i kapłana, który „promieniował kulturą duchową i wielką dobrocią”. Fawley Court, tzw. Polska poza Polską, było dziełem jego życia. Z czasem stało się polsko-angielskim centrum edukacji i kultury, sanktuarium, miejscem medytacji, dorocznych spotkań, w którym dzięki Muzeum im. Ojca Józefa Jarzębowskiego, chroniono pamięć polskiej emigracji oraz wyznawanych przez nią patriotycznych wartości. Ojciec Jarzębowski cieszył się wielkim zaufaniem wśród Polaków, dlatego powierzono mu cenne pamiątki rodzinne, ocalałe z pożogi wojennej. Jego zasoby były oceniane jako jeden z najważniejszych zbiorów historycznych poza granicami Polski. Późniejsza stopniowa ich wyprzedaż przez o. marianów oraz wywożenie pozostałych zbiorów bez wiedzy i zgody polskich emigrantów do Lichenia było sprzeniewierzeniem się woli o. Józefa Jarzębowskiego.

Wiele lat po śmierci o. J. Jarzębowskiego, gdy doszło do rozgrabienia tych zasobów oraz próby sprzedaży Fawley Court przez zarządzających nim o. marianów, czytelniczka „Nowego Czasu” Danuta Reutt domagała się, by Polacy pisali do czasopism emigracyjnych, dając tym samym dowód zaangażowania, jak również wpiśywali swe nazwiska na petycje przeciwko sprzedaży tej placówki (*listy@nowoczesnosc.co.uk*, 2008, s. 4). Przypomniała, że w latach 50. XX w. po 50 ludzi przez 10 godzin dziennie doprowadzało latami Fawley Court do użytku. Otwarcie pisała, że jego sprzedaż jest „antypolską działalnością” (*listy@nowoczesnosc.co.uk*, 2008, s. 2). Już po sprzedaży obiektu nadal zdesperowana wyraziła ubolewanie: „Księża marianie nie dali szansy Polskiej Misji Katolickiej, aby Fawley Court pozostało w polskich rękach. [...] To po prostu skandal. Sprawa zbiorów muzealnych podarowanych przez emigrację niepodległościową: obrazy, medale, broń, zbroje, ołtarzyki z pól bitewnych [...]. Nasi ojcowie nigdy nie składaliby swych pamiątek wiedząc, że zostaną usunięte z FC, który jest półwieczną historią naszej emigracji. [...] To jest dla nas nauczka, żeby eksponaty tylko wypożyczać, a nie dawać prawa własności” (*listy@nowoczesnosc.co.uk*, 2009, s. 2).

Należy zaznaczyć, że dzięki wytrwałości o. J. Jarzębowskiego w 1971 r. na terenie obiektu powstał kościół św. Anny, w którym pochowano szczątki jego fundatora księcia Stanisława Radziwiłła wraz z synem Albertem Radziwiłłem, oraz kolumbarium z prochami polskich emigrantów. Wpisano go na listę zabytków klasy II, co uniemożliwia jego wyburzenie.

W 1986 r. Kolegium Miłosierdzia Bożego o. Marianów w Fawley Court było jedyną polską szkołą średnią na terenie Wielkiej Brytanii. Jak donosił „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, do tego czasu Zgromadzenie Księża Marianów pokrywało przez wiele lat deficyt, napływały również datki od polskiej emigracji. Placówka, pomimo ogromnych trudności, funkcjonowała nieprzerwanie przez 32 lata. Wojciech Płazak zamieścił w londyńskim dzienniku w styczniu 1986 r. dramatyczny apel do polskiego wychodźstwa o ratowanie szkoły, która popadła w ogromne długi z powodu malejącej z roku na rok liczby uczniów oraz rosnących kosztów utrzymania (Płazak 1986a, s. 6). Przypomniął, że większość wychowanków placówki ukończyło brytyjskie uniwersytety, a czesne jest bardzo umiarkowane – 2500 funtów rocznie (w szkołach angielskich dwa razy droższe). Proponował, by każda parafia polska w Wielkiej Brytanii ufundowała jedno stypendium dla chłopca. Ostrzegł, że szkoła podzieli los szkoły dla dziewcząt w Pitsford, bo zbyt późno podjęto próby jej utrzymania. W akcję ratowania gimnazjum męskiego na łamach gazety włączyli się inni publicyści (Tarnawska-Busza 1986, s. 4). Latem 1986 r. okazało się, że wszystkie apele pozostały bez echa, księża marianie uznali, że szkoła jest niepotrzebna polskiej społeczności, wobec tego postanowili przekształcić ją w religijno-kulturalny międzyparafialny ośrodek rekolekcyjny (Płazak 1986, s. 6). Posiadłość była dobrze przystosowana (park, rzeka, lasy, zabytki nad Tamizą, możliwość uprawiania sportów wodnych) do organizowania konferencji, spotkań religijnych, zjazdów towarzyskich, rocznicowych itp., obozów, kolonii dla młodzieży, biwaków. Niektórzy Polacy nie mogli pogodzić się z utratą szkoły i zawiązali w Londynie Komitet Ratowania Gimnazjum Męskiego w Fawley Court. Londyński dziennik wracał czasami do Fawley Court, opisując funkcjonowanie ośrodka w zmienionej formule, odnotowując kolejne rocznice śmierci jego twórcy o. Józefa Jarzębowskiego (Czechowiczowa 1989, s. 5). Działalność Muzeum Księża Marianów im. Ojca Józefa Jarzębowskiego w Fawley Court, które powstało w 1953 r., zaprezentował na III Kongresie Kultury Polskiej w Londynie (20–26 sierpnia 1995 r.) Henryk Lipiński (Lipiński 1998, s. 115–122).

Do 2008 r. pojawiały się w polskiej prasie emigracyjnej cykliczne sprawozdania z dorocznych pikników zielonoświątkowych na terenie obiektu Fawley Court w Henley-on-Thames, zainicjowanych przez o. J. Jarzębowskiego, na które przyjeżdżały setki emigrantów z różnych stron Wielkiej Brytanii. Poza uroczystym nabożeństwem w parku przez cały dzień odbywał się polski festyn. W 2008 r. zaczęła się stała kampania – ale o dziwo tylko w „Nowym Czasie” – przeciw sprzedaży tego „jednego z najważniejszych polskich miejsc w Wielkiej Brytanii” (*Los Fawley...*, 2008, s. 1). Pomysł sprzedania przez o. marianów „świątyni i serca Polski na wygnaniu, [...] będącego pomnikiem i żyjącą pamięcią, świadectwem polskiej tożsamości” (Skrzypiec 2008, s. 1, 4), ogłoszony w 2007 r. przez o. przełożonego Wojciecha

Jasińskiego, uważano za wielką stratę dla wszystkich rodaków, a szczególnie pokolenia emigracji niepodległościowej, która przez 50 lat wspierała utrzymanie ośrodka. Mimo sprzeciwu polskiej społeczności, o. marianie postanowili jednak zakończyć działalność nierentownej placówki, która dla Polaków była czymś więcej niż szkołą i muzeum. Pozwolenie na sprzedaż władze zakonu w Watykanie wydały na początku 2008 r. Wartość unikatowego obiektu oszacowano na 22 mln funtów szterlingów.

Według aktu własności Fawley Court, prawo do terenu marianie nabyli dopiero 26 czerwca 1961 r., otrzymując darowiznę od Stanisława Nowaka, który nabył ją za pośrednictwem londyńskich agentów nieruchomości w 1955 r. Przekazał posiadłość o. marianom jako darowiznę, „zapisał w aneksie punkt, który stanowi, iż posesja ma służyć wyłącznie celom działania polskiej szkoły lub college’u dla chłopców. Fawley Court ma służyć edukacji Polaków” (Skrzypiec 2008, s. 1, 4). Zapis ten powtórzono w dokumentach z 1986 r., gdy do zarządu zakonu na Wyspach dołączył o. Walter Gurgul. Jak nie do końca uregulowany był akt własności obiektu, świadczy fakt, że oksfordzka agencja nieruchomości, której marianie powierzyli jego sprzedaż jesienią 2007 r., jeszcze wiosną 2008 r. wstrzymywała się z wystawieniem Fawley Court na rynek sprzedaży.

Początkowo oburzenie i protesty społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii, która przez dziesiątki lat ofiarnie wspomagała Fawley Court pracą, wolontariatem, kwestowaniem, darowiznami i przekazywaniem spadków, było widoczne w polskiej prasie emigracyjnej. Jednak stosunkowo szybko zaniechano eksponowania tego problemu nawet w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”. Jedyne niezależny od żadnej opcji politycznej oraz emigracji „niepodległościowej” czy innej „Nowy Czas”, dążąc do obiektywizmu, drążył temat i czyni to nieprzerwanie. Przede wszystkim zaczął drukować pełne oburzenia, żalu listy Polaków i Brytyjczyków. I tak, lwowianin, który przeszedł typowy wojenny szlak Polaka przez Syberię, a następnie w szeregach Armii Andersa, osiadły w Londynie – Otton Hulacki, którego synowie ukończyli szkołę w Fawley Court, i który przez wiele lat czynnie uczestniczył w organizowaniu kwest z o. J. Jarzębowskiem i Walterem Gurgulem, mających na celu spłatę długu za tę placówkę, napisał, że „sytuacja jest krytyczna, bo nasz majątek społeczny w Wielkiej Brytanii jest zagrożony. [...] Nie wolno chować głowy w piasek. Powinniśmy walczyć o to, by zakupiony przez społeczne pieniądze Fawley Court nie został sprzedany i nie przeszedł w obce ręce. Pamiętam te lata, gdy śp. ksiądz Jarzębowski chodził po Londynie prosząc o pomoc w zakupieniu Fawley Court i odwiedzał moją drukarnię przy stacji Barons Court, w drodze do »Dziennika« i rozmawiając ze mną na ten temat. Byłem wówczas redaktorem »Wiadomości Gospodarczych« Związku Kupców i Przemysłowców Polskich w UK. Pomoc tę naturalnie otrzymał” (*listy@nowyczas.co.uk*, 2008, s. 2).

Danuta Reutt wielokrotnie apelowała do społeczności polskiej, by opodatkowała się miesięcznie na Fawley Court, by uratować szkołę polską dla 140 000 polskich dzieci, które uczęszczają do szkół brytyjskich (*listy@nowoczesny.co.uk*, 2008, s. 2). Przypomniała, że ksiądz Radziwiłł postawił w Fawley Court piękny kościół św. Anny, wierząc, że tu jest Polska. Poza tym uważała, że nowym przybyśm ten ośrodek pomoże odnaleźć się na obczyźnie, a także zachować tożsamość narodową – idea, która przyświecała o. J. Jarzębowskiemu, ofiarnie tworzącemu tę placówkę. Wyraziła dezaprobatę na „cichą” próbę sprzedaży Fawley Court bez konsultacji ze środowiskiem polskiej diaspory (*listy@nowoczesny.co.uk*, 2008, s. 30).

Inni, jak np. Zbigniew Mieczkowski, wspominali rok 1974, gdy po pożarze gmachu Fawley Court inicjowali apele o wsparcie Polaków w celu odbudowy ośrodka, załączając listę darczyńców (*listy@nowoczesny.co.uk*, 2008, s. 3). Paul Bonowicz złożył oficjalny protest przeciwko planom sprzedaży Fawley Court: „Nikt nie zapytał starej emigracji, co o tym sądzi, nikt nie zapytał ludzi, którzy łożyli na jego utrzymanie. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zostało złamane lub zmanipulowane prawo” (*listy@nowoczesny.co.uk*, Bonowicz 2008). S.A. Raymond, pośrednik handlu nieruchomościami, wyraził swoją dezaprobatę następująco: „Byłoby niepowetowaną stratą, gdyby ten narodowy majątek dostał się w obce ręce. [...] Wspominam, jak na Zielone Świątki spotykaliśmy się z całej Anglii. Wprawdzie auta nasze grzęzły w mokradłach, ale duch był młody, silny, pozwalała na przyjmowanie takich niedociągnięć z pełną dozą humoru. Wszystko działo się na zielonej trawie. Nad piękną Tamizą odbywały się wspaniałe festyny, a w regatach brały udział nasze dzieci. [...] Wokół brzmiała polska mowa. [...] Nie mogąc wrócić do Ojczyzny, budowaliśmy nasz dom za granicą, chcąc odtworzyć piękno Polski, za którą tak bardzo tęskniliśmy. Dziś patrząc z perspektywy czasu widzę, jak zakupione piękne posiadłości z publicznych pieniędzy zniknęły. Np. Orzeł Biały na Hyde Park Corner oraz wille znajdujące się poza słynnym Barkersem na tyłach High Street Kensington. Malowniczo położony Fawley Court mógłby służyć emigracji jako nursing home, nawet za £550 tygodniowo” (*listy@nowoczesny.co.uk*, Raymond 2008).

W „Nowym Czasie” regularnie pojawiały się publikacje pełne gniewu, smutku oraz rozczarowania i pytań „co dalej?” w języku polskim i angielskim. Wojciech Goczkowski stwierdził, że „sprzedaż Fawley Court prowokuje pytania o teraźniejszość i przyszłość polskiej społeczności w Londynie i na Wyspach, o jej tożsamość i zdolność samoorganizacji” (Goczkowski 2008, s. 3). Tak rozumował również ksiądz Jarzębowski, gromadząc pamiątki po powstaniu styczniowym i zachowując świadectwa czasów jemu współczesnych, by w pracy wychowawczej i duszpasterskiej pokazać materialne świadectwa hartu ducha i patriotyzmu Polaków w najcięższych chwilach historii Polski i Europy. Postulował, by święto Zesłania Ducha Świętego obchodzone co roku w Fawley Court było zaczynem powrotu do prowadzenia

pracy edukacyjnej w poszerzonej i unowocześnionej formule, mając potencjał stania się centrum spotkania ludzi różnych ras, kultur i narodów, którzy będą potrafili się porozumieć pomimo różnic językowych i cywilizacyjnych.

21 kwietnia 2008 r. Fawley Court oficjalnie został wystawiony na sprzedaż za 22 mln funtów. Redakcja „Nowego Czasu”, odpowiadając na zapotrzebowanie społeczności polskiej (artykuły czytelników, listy, telefony do redakcji), przeprowadziła wywiad z o. Wojciechem Jasińskim, który zaangażowanie emigracji niepodległościowej w działalność placówki nazwał „sentymentem”, nie dając im moralnego prawa o upominanie się o tę „ostoję polskości” (Skrzypiec 2008a, s. 4–5).

Od numeru 18 (83) z 2008 r. do chwili obecnej (styczeń 2017 r.) drukowane są petycje, protesty i listy osób sprzeciwiające się sprzedaży Fawley Court (*Ludzie...*, 2008, s. 4). Ostatnia majówka w 2008 r. w niedzielę Zesłania Ducha Świętego na terenie posiadłości Fawley Court stała się wielką manifestacją około dwóch tysięcy przybyłych Polaków. Michał Skrzypiec szczegółowo opisał przebieg tej imprezy, skupiając się na proteście zorganizowanym przez Krystynę Stevenson i Hannę McCluskey, które zbierały podpisy pod petycją (Skrzypiec 2008b, s. 16–17). Używały ich 512. Z zainteresowanymi losem Fawley Court o. prowincjał księży marianów Paweł Naumowicz spotkał się w Sali św. Faustyny. Oświadczył na wstępie, że Muzeum ks. Jarzębowskiego zostało przeniesione do Lichenia, co spowodowało wielkie oburzenie zgromadzonych.

Wywiad z Janem Żylińskim, przedsiębiorcą budowlanym pochodzącym z Mazowsza, który chciał kupić Fawley Court, przeprowadzony przez Mikołaja Skrzypca, ukazał się w „Nowym Czasie” 23 maja 2008 r. Planował, że będzie to również miejsce sztuki otwarte na koncerty muzyki poważnej, przedstawienia baletowe i inne (Skrzypiec 2008c, s. 16). Ojciec oferenta był adwokatem ks. J. Jarzębowskiego, a on sam wykładowcą w szkole Fawley Court.

Łamy „Nowego Czasu” pokazują, że według wszystkich fal polskiego wychodźstwa sprzedaż Fawley Court uważano za drastyczne posunięcie, respondenci pisma mówią o „grzechu zaniechania” (*listy@nowoczesny.co.uk*, 2008, s. 2). Łamy miesięcznika niestrudzenie są redutą walki o to miejsce (*Ksiądz Jasiński...*, 2009, s. 1, 3). Informacja o zamiarze pozbycia się placówki przez o. marianów skonsolidowała emigrację, która utworzyła w marcu 2008 r. Komitet Obrony Dziedzictwa Narodowego Fawley Court, w skład którego weszły wychodźcze organizacje społeczne, kulturalne i oświatowe (*List otwarty...*, 2009, s. 6–7). Podkreślono zasługi o. Jarzębowskiego w stworzeniu Muzeum Poloników i Biblioteki, dzięki wielkiemu zaufaniu, jakim darzyła go emigracja, przekazując mu swoje pamiątki. Muzeum bez pytania emigracji o zgodę zostało przeniesione przez o. marianów do Lichenia w Polsce. Przypomniano, że tuż obok kościoła znajduje się grób o. J. Jarzębowskiego. Uznano wreszcie, że bankowa pożyczka o. marianów na Fawley Court została

całkowicie spłacona przez polską emigrację. Nie ukrywano, że Polacy w Zjednoczonym Królestwie o sprzedaży Fawley Court dowiedzieli się z prasy brytyjskiej.

Zaczęły pojawiać się wspomnienia nauczycieli ze szkoły w Fawley Court oraz jej wychowanków zrzeszonych w Fawley Court Old Boys United [dalej: FCOB]. Włodzimierz Bryndza mieszkający w chwili obecnej w Belgii opisał nieprzeciętnego człowieka, jakim był o. Jarzębowski, przytaczając słowa redaktora naczelnego „Gazety Niedzielnej” z 11.10.1964 r. Stanisława Grocholskiego: „Od dziesiątków lat był dla nas, poza rodzicami, najlepszym, najwierniejszym Przyjacielem. Był Przyjacielem w Kolegium Miłosierdzia Bożego i przewodnikiem naszych dusz i serc, i naszej wyobraźni. Zostawił nam przykład wiecznej młodości katolickiego i polskiego ducha. Pamięć o księdzu Józefie będzie żyć w Kolegium, w jego spuściźnie i żywym pomniku: szkole, muzeum, bibliotece” (Bryndza 2010, s. 6). Autor rozgorączkowany likwidacją placówki, powiódł swoją pamięcią czytelników przez zbiory muzeum, gdzie jednym z eksponatów była gablotka z przestrzeloną i zakrwawioną koszulką 13-letniego Romka Strzałkowskiego, ucznia poznańskiej szkoły podstawowej, który zginął śmiercią tragiczną od komunistycznej kuli podczas marszu protestacyjnego w Poznaniu w 1956 r. Koszulka ta została potajemnie wywieziona z kraju i trafiła do muzeum o. Jarzębowskiego w Licheniu Starym. Komentarz odredakcyjny nie pozostawiał żadnych wątpliwości: „Nie ma już szkoły, nie ma biblioteki, muzeum ogołocone z cennych eksponatów, grób ojca Józefa znajdujący się przy kościele św. Anny w Fawley Court ma być usunięty z tego miejsca, a szczątki kapłana, który przez całe swe życie walczył o podtrzymanie ducha polskości na emigracji – wykopane i przeniesione na cmentarz komunalny w Henley” (Bryndza 2010, s. 6).

„Nowy Czas” relacjonował sprawy związane z bulwersującą próbą sprzedaży Fawley Court, pokazywał różne punkty widzenia tej bolesnej dla Polaków sprawy, zamieszczał również faksymile z pism brytyjskich, jak np. z wpływowego i opiniotwórczego satyrycznego dwutygodnika edytowanego w 700-tysięcznym nakładzie „Private Eye” (Piloti 2010, s. 7; 2011, s. 8; 2012, s. 8; „Private Eye” 2010, s. 18), „Catholic Herald”, „Henley Standard” („Henley Standard” 2010, s. 8).

Na początku 2010 r. utworzono stowarzyszenie Fawley Court Old Boys Network pod przewodnictwem Mirosława Malevskiego, aby skuteczniej interweniować w sprawie odzyskania Fawley Court. Poprzez prasę i Internet poszukiwani są inni absolwenci szkoły. Swymi działaniami starają się wywierać naciski na władze kościelne i świeckie. Z pomocą „Nowego Czasu” kontynuują apele o poparcie społeczności polskiej, informują o bieżącej działalności (*Fawley forever!...* 2010, s. 3; *Fawley Court...* 2010, s. 10; *Doczesne...* 2010, s. 3; Małkiewicz 2010, s. 4, 11; Malewski 2010a, s. 8), także o przeniesieniu jego szczątków z posiadłości Fawley Court przez o. marianów na cmentarz w Henley (Małkiewicz 2010, s. 11).

Na łamach pisma stwierdzono, że w sprawie sprzedaży Fawley Court jest nadal więcej pytań niż odpowiedzi (Jastrzębski 2010, s. 6–7; 2011a, s. 11). Nie istnieje dokument będący aktem kupna Fawley Court przez o. marianów, a jedynie zobowiązanie stworzenia trustu na rzecz szkoły podpisane przez o. J. Jarzębowskię.

Ucichła również sprawa jego beatyfikacji, o której powiadomili o. marianie na swoich stronach internetowych. Zniknięcie tych informacji było ostro komentowane w „Tygodniu Polskim”, generalnie przychylnemu Zgromadzeniu Księża Marianów i sprawie sprzedaży Fawley Court (*Świętość...* 2010, nr 14, s. 6).

Do redakcji pisma nadeszły informacje od sekretarza Polish Heritage Society, który w Święto Zmarłych odwiedził grób o. J. Jarzębowskię w Fawley Court, z którego relacji wynikało, że kościół św. Anny jest zamknięty na kłódkę, ale mogiła jest zadbana (Sawicki 2010, s. 4). Jednak już w marcu 2011 r. jeden z pierwszych piętnastu uczniów szkoły z 1954 r., Mieczysław Majcherczyk, napisał do redakcji, że odwiedzając 27 lutego Fawley Court, nazywany często przez o. Jarzębowskię „Bielanami nad Tamizą”, zastał tam leżącą odłogiem, porzuconą i zaśmieconą potłuczonymi szklanymi zniczami granitową płytę nagrobną o. Jarzębowskię ufundowaną przez M. Pawłowskię ze Słonimia (Majcherczyk 2011, s. 8). Obok płyty leżał oryginalny brzozywy krzyż, wszystko było w opłakanym stanie. Domagał się, by o. marianie przenieśli płytę i krzyż na grób ojca założyciela szkoły, zanim zostanie rozstrzygnięta kwestia ekshumacji.

Pojawiały się regularnie teksty domagające się wyjaśnień od o. marianów, co stało się z funduszami uzyskanymi ze sprzedaży eksponatów z Muzeum w Fawley Court, jak np. popiersia rzymskiego księcia Commodusa w dniu 18 października 2005 r. za 105 600 funtów (*Gdzie...*, 2010, s. 1). M. Malevski wraz z sekretarzem stowarzyszenia Krzysztofem Jastrzębskim kontynuowali rozszerzanie akcji protestacyjnej, prezentowali dorobek edukacyjny, kulturalny i patriotyczny placówki, zadawali o. marianom niewygodne pytania (Malevski 2010b, s. 6–7; 2010, s. 8; *Fawley Court...*, 2010, s. 14). Ich artykuły pisane w języku angielskim od 2010 r. do dziś są stałym elementem każdego numeru „Nowego Czasu”, jak również zdjęcia tej pięknej posiadłości, zwanego przez nich „Małą Polską” (Malevski 2011a, s. 6–7; Jastrzębski 2011, s. 10). Wykształceni w Anglii, wychowani w duchu polskim, doskonale poruszali się w meandrach brytyjskiego prawa. Na łamach prasy domagali się, by hierarchowie katoliccy na Wyspach pomogli zachować Fawley Court, by dokumenty prawne dostarczane przez emigrację od wielu lat Komitetowi Obrony Dziedzictwa Narodowego ujrzały światło dzienne, by czytelnicy „Nowego Czasu” wspierali finansowo pismo, które odważnie i konsekwentnie od 2008 r. walczy o Fawley Court, by Polacy pisali petycje do Izby Gmin, królowej Elżbiety II, Watykanu, polskiego Sejmu, zapraszali na spotkania poruszające te

kwestie członków Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie (*Komu wierzyć...*, 2011, s. 8).

Przedstawiciele redakcji pisma są zawsze obecni na wszelkich protestach organizowanych w związku ze sprzedażą Fawley Court (*Marianie...*, 2011, s. 80). Z kolei 12 czerwca 2011 r. M. Malevski opisał uroczystość Zielonych Świąt w Fawley Court – po raz pierwszy po drugiej stronie bramy z jeleniami, gdzie „nie dano uczestnikom spotkania szansy na spacer wzdłuż Tamizy” (Malevski 2011e, s. 8).

We wrześniu 2011 r. opublikowano kolejne doniesienia, z których wynikało, że o. marianie otrzymali już zgodę na zakaz wolnego przejścia przez teren tego zabytkowego kompleksu oraz że doszli do porozumienia w sprawie kościoła św. Anny z rodziną fundatora, księcia Stanisława Radziwiłła (Malevski 2011b, s. 8). Prezes FCOB zaalarmował polską społeczność emigracyjną w październiku 2011 r., ponieważ sąd brytyjski zgodził się na ekshumację szczątków ks. Józefa Jarzębowskiiego oraz księcia Stanisława Radziwiłła i Albrechta Radziwiłła (Malevski 2011c, s. 8). W następnym numerze wydrukowano petycję skierowaną do brytyjskiego Parlamentu, podpisaną przez 100 tysięcy Polaków (*Petycja...*, 2011, s. 8). Przy okazji wytłumaczył, że pisze do „Nowego Czasu” w języku angielskim, ponieważ „mieszkamy w Anglii... i chcemy docierać również do czytelnika brytyjskiego, a przede wszystkim do władz brytyjskich oraz przeciwników” (Malevski 2011d, s. 8).

W „Nowym Czasie” omówiono artykuł Marka Hennessy’ego *Polacy przeciwstawiają się ekshumacji szczątków*, który ukazał się 4 listopada 2011 r. w wysokonakładowym dzienniku irlandzkim „The Irish Times” (*Irlandczycy...*, 2011, s. 10). Publikacja przybliżyła historię tego miejsca, wyjątkową rolę o. J. Jarzębowskiiego, jaką odegrał w procesie zachowania poczucia tożsamości przez pokolenia młodych Polaków urodzonych na obczyźnie, rzetelnie przedstawiła przyczyny konfliktu polskiej emigracji z zarządcami posiadłości.

Rok 2012 nie przyniósł zasadniczych prawnych rozstrzygnięć, nasilił tylko kontrowersje. Prezes FCOB nadal uparcie dążył do ujawnienia prawdy i anulowania sprzedaży Fawley Court (Malevski 2012, s. 12; 2011e, s. 8; *Who...*, 2012, s. 8; *From...*, 2012, s. 8). Nową informacją był fakt zatrzymania części kwoty przez Cherrilow Ltd. do chwili usunięcia przez o. marianów wszystkich szczątków z terenu wokół kościoła św. Anny i wprowadzenia zakazu korzystania z prawa przechodzenia przez teren Fawley Court. FCOB uważają, że wobec wszystkich nieprawidłowości, zignorowanych przez Charity Commission, sprzedaż powinna zostać unieważniona, a posiadłość powrócić do polskiej społeczności. Angielski dziennikarz wyraził opinię, że „biorąc pod uwagę to, że Fawley Court był kupiony na użytek szkoły przez Polaków na emigracji, którzy podczas II wojny światowej walczyli o Wielką Brytanię, i że posiadłość została jedynie powierzona księżom marianom, by nią zarządzali, cała ta sprawa wydaje się być najzwyklejniej niemoralna”.

Wynik rozprawy apelacyjnej, która odbyła się 28 marca 2012 r. przedstawiła czytelnikom Teresa Bazarnik (Bazarnik 2012, s. 8). Postanowieniem sądu doczesne szczątki księcia Stanisława Radziwiłła i jego syna Albrechta pozostaną tam, gdzie zostały złożone, czyli w krypcie kościoła św. Anny, a paradoksalnie – szczątki o. Józefa Jarzębowskiego pozwolono ekshumować i złożyć na cmentarzu w Henley obok innych księży. Należy przypomnieć, że o. J. Jarzębowski w 1961 r. uzyskał zgodę na utworzenie prywatnego półhektarowego cmentarza na wydzielonej części Fawley Court. Zgoda ta nigdy nie została formalnie cofnięta.

Emocje polskiej diaspory rozpałała publikacja M. Malevskiego, będąca refleksją na temat Zielonych Świąt w Fawley Court ze zdjęciem pokazującym zakaz wstępu i ostrzeżenie, że ogrodzenie jest pod napięciem (Malevski 2012a, s. 7). Autor odwiedził „tę pustynię rozpaczy w zielonej Anglii” 7 maja 2012 r. i stwierdził, że wszystkie oficjalne urzędy, które mogłyby pomóc, odwróciły się plecami, a posiadłość niszczeje od trzech lat. Jesienią 2012 r. odbyła się kolejna rozprawa apelacyjna między Aidą Hershman a Butler-Creaghiem, podczas której „wyszła na wierzch cała brudna gra” (Bazarnik 2012). Marianie ostatecznie uzyskali zgodę na przeniesienie doczesnych szczątków o. Jarzębowskiego z terenu Fawley Court. „Sąd odrzucił wszystkie skargi i zażalenia, uznając je za bezpodstawne” (*Fawley Court – koniec*, 2012, s. 38).

Ukazanie wpływu o. J. Jarzębowskiego na polską diasporę w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej wymagało szerszego kontekstu historyczno-społecznego, tylko tak bowiem można zrozumieć skalę i moc jego wychowania patriotycznego – wartością, jaką kierował się całe życie. Obecne działania byłych wychowanków szkoły w Fawley Court (około 2000), ich rodziców oraz wszystkich Polaków-emigrantów, którym na sercu leży pamięć o tzw. Małej Polsce, życiowym dziele o. Jarzębowskiego, świadczą o tym, że stworzył unikatowe miejsce w sensie materialnym i duchowym, a młodzieży pomógł ukształtować moralny kręgosłup oraz odnaleźć się w dwubiegunowej polsko-angielskiej rzeczywistości.

LITERATURA

Materiały archiwalne

Archiwum Marianów Polskiej Prowincji, teczką 265, List Z. Orłowskiej z 25 stycznia 1951 r. do ks. J. Jarzębowskiego, bez pag.

Publikacje zwarte

Chwastyk-Kowalczyk J., 2014, *Obraz edukacji Polaków na obczyźnie na łamach czasopism emigracyjnych*. Kielce, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

- Father „Ojciec” Józef Jarzębowski of Fawley Court. Soldier, Priest, Scholar, Poet, Teacher and Founder of Polonnia’s Fawley Court School and Museum*, 2014, M. Mallevski (oprac.), London, Fawley Court of Boys.
- Jacewicz A., 1977, *Fawley Court. Przewodnik*. Londyn, Polska Fundacja Kulturalna.
- Kraszewski Z.I., Orłowska Z., 1984, *Miłosierdzie Boże ratunkiem dla świata. Ks. Józef Jarzębowski marianin, apostoł Miłosierdzia Bożego*. Warszawa, Zgromadzenie Księży Marianów, Prowincja Opatrzności Bożej.
- Lipiński H., 1998, *Muzeum Księży Marianów im. Ojca Józefa Jarzębowskiego w Fawley Court*. W: K. Rowiński (red.), *Polska poza Polską. Sprawozdanie z III Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie*, t. 3. Londyn, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.
- Paszkwicz M., 2002, *Ksiądz Józef Jarzębowski – wspomnienia wychowanka*. W: A.Z. Judycy (red.), *Duchowieństwo polskie na świecie*. Toruń, Oficyna Wydawnicza Kucharski.
- Radzik T., 1999, *Z dziejów społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej (1945–1990)*. Lublin, Wydawnictwo UMCS.
- Wawrzyniak I. (red.), 2010, *Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym*. Licheń Stary, Zgromadzenie Księży Marianów. Prowincja Opatrzności Bożej.

Artykuły z czasopism naukowych

- Chmielewski W., 2015, *Zofia Orłowska – nauczycielka i wychowawczyni na uchodźstwie*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 1–2 (227–228).
- Chwastyk-Kowalczyk J., 2015, *Polskie szkoły prywatne w Wielkiej Brytanii po 1947 roku w świetle doniesień prasowych*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 1–2 (227–228).

Artykuły prasowe

- „*Henley Standard*” pisze..., 2010, „Nowy Czas”, nr 10 (146).
- „*Private Eye*”, 2010, tłum. T. Bazarnik, „Nowy Czas”, nr 7 (143).
- £ 6200 z SPK na zakład o. marianów w Fawley Court, 1956, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 173.
- 25-lecie Gimnazjum polskiego w Fawley Court, 1979, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 121.
- 400-lecie św. Stanisława Kostki na Zielone Świąta w Fawley Court, 1968, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 87.
- A Beautiful part of England that is forever Poland – Fawley Court*, 2009, „Nowy Czas”, nr 19 (135).

- Apel abpa J. Gawliny o pomoc dla gimnazjum ks. marianów*, 1959, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 227.
- Apel gen. K. Sosnkowskiego. Społeczna pomoc księży marianów w Fowley Court*, 1956, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 113.
- Bazarnik T., 2009, *Ostatni taki piknik*. „Nowy Czas”, nr 11 (127).
- Bazarnik T., 2012, *Spoczywaj na wieki?*. „Nowy Czas”, nr 4 (181).
- Bazylewicz J., 1980, *Kontury. Polskie wychowanie na emigracji*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 276.
- Bor T., 1953, *Gimnazjum męskie powstaje pod Henley*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 274.
- Bryndza W., 2010, *O Muzeum ojca Józefa Jarzębowskiego*. „Nowy Czas”, nr 1 (137).
- Czechowiczowa Z., 1989, *Wielkanoc w Fawley Court*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 88.
- Doczesne działania*, 2010, „Nowy Czas”, nr 4 (140).
- Drwęski A., 1947, *Nazaretanki w obozie Foxley*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 3.
- Duża Polska małych dziewczynek*, 1959, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 124.
- Fawley Court – A Poisoned Chalice*, 2011, „Nowy Czas”, nr 2 (179).
- Fawley Court – koniec*, 2012, „Cooltura. Polish Weekly Magazine”, nr 43 (449).
- Fawley Court – Polonia needs you*, 2010, „Nowy Czas”, nr 16 (152).
- Fawley Court – Reductio ad Absurdum... The Bizarre, the Macabre... and the SAD*, 2011, „Nowy Czas”, nr 17 (174).
- Fawley Court – Return of Vlad!... and other matters*, 2010, „Nowy Czas”, nr 17 (153).
- Fawley Court – Their haven, our Peaceful unchallenged public rights, to walks, pathways and undisturbed saunters, to our meandering river*, 2011, „Nowy Czas”, nr 7 (164).
- Fawley Court – walczymy do zwycięstwa o nasz raj na ziemi*, 2011, „Nowy Czas”, nr 16 (173).
- Fawley Court High Court: An Absolute Steal*, 2011, „Nowy Czas”, nr 13 (170).
- Fawley Court naszym dziedzictwem*, 2011, „Nowy Czas”, nr 12 (169).
- Fawley Court, Where's the Resolution*, 2010, „Nowy Czas”, nr 20 (158).
- Fawley forever! The fight starts here!*, 2010, „Nowy Czas”, nr 5 (141).
- From Fawley Court to Ognisko*, 2012, „Nowy Czas”, nr 5 (182).
- Gdzie są rzeźby z Fawley Court?*, 2010, „Nowy Czas”, nr 18 (154).
- Goczkowski W., 2008, *Komu potrzebny jest Fawley Court?*. „Nowy Czas”, nr 15 (80).
- Goczkowski W., 2009, *Ratujmy Fawley Court – To jest nasze dziedzictwo*. „Nowy Czas”, nr 18 (134).

- Goławski M., 1964, *10-letni dorobek i plany Polskiej Macierzy Szkolnej*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 77.
- Goławski M., 1966, *Konwent św. Rodziny w Pitsford*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 77.
- Goławski M., 1984, *Zamknięcie szkoły dla dziewcząt siostr Nazaretanek*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 54.
- Irlandczycy o Fawley Court*, 2011. „Nowy Czas”, nr 18 (175).
- Jastrzębski K., 2010, *Dokument zdrady*. „Nowy Czas”, nr 11 (147).
- Jastrzębski K., 2010a, *Raport Koła Byłych Wychowanków Fawley Court*. „Nowy Czas”, nr 3 (139).
- Jastrzębski K., 2011, *Dokumenty zdrady – uzupełnienie*. „Nowy Czas”, nr 5 (162).
- Jastrzębski K., 2011a, *Fawley Court i Stolica Apostolska*. „Nowy Czas”, nr 8 (165).
- Jastrzębski K., 2011b, *Who really owns Fawley Court?*. „Nowy Czas”, nr 3 (160).
- Komitet Obrony Dziedzictwa Narodowego Fawley Court*, 2009, „Nowy Czas”, nr 8 (124).
- Komu wierzyć... komu ufać...?*, 2011, „Nowy Czas”, nr 6 (163).
- Konferencja nauczycielstwa w Fawley Court*, 1980, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 271.
- Kontury. Fawley Court u progu Nowego Roku*, 1980, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 310.
- Ksiądz Jasiński o sprzedaży Fawley Court*, 2009, „Nowy Czas”, nr 1 (117).
- List otwarty w sprawie Fawley Court*, 2009, „Nowy Czas”, nr 2 (118).
- listy@nowyczas.co.uk*, D. Reutt, 2008, „Nowy Czas”, nr 20 (85).
- listy@nowyczas.co.uk*, D. Reutt, 2008, „Nowy Czas”, nr 24 (89).
- listy@nowyczas.co.uk*, D. Reutt, 2009, „Nowy Czas”, nr 3 (119).
- listy@nowyczas.co.uk*, K. Dulak-Kulej, K. Brzozowski, 2008, „Nowy Czas”, nr 22 (87).
- listy@nowyczas.co.uk*, O. Hulacki, 2008, „Nowy Czas”, nr 14 (79).
- listy@nowyczas.co.uk*, P. Bonowicz, 2008, „Nowy Czas”, nr 16 (81).
- listy@nowyczas.co.uk*, S.A. Raymond, 2008, „Nowy Czas”, nr 16 (81).
- listy@nowyczas.co.uk*, Z. Mieczkowski, 2008, „Nowy Czas”, nr 16 (81).
- Los Fawley Court nie jest jeszcze przesądzony*, 2008, „Nowy Czas”, nr 7 (72).
- Ludzie listy piszą*, 2008, „Nowy Czas”, nr 18 (83).
- Majcherczyk M., 2011, *Szacunek i pamięć*. „Nowy Czas”, nr 6 (163).
- Malevski M., 2010, *Fawley Court – mały krok do przodu*. „Nowy Czas”, nr 8 (144).
- Malevski M., 2010a, *Fawley Court – The polish Embassy in London celebrates the 85th birthday of dr Zbigniew Pełczyński*. „Nowy Czas”, nr 19 (155).
- Malevski M., 2010b, *Fawley Court – World Famous Fallen Gigant Treasure Disappeared from Fawley Court*. „Nowy Czas”, nr 18 (154).

- Malevski M., 2011, *Fawley Court – Pytania. Gdzie są odpowiedzi?*. „Nowy Czas”, nr 14 (171).
- Malevski M., 2011a, *Fawley Court – The Living Stones Enterprise. Where is the Fawley Court Apostolate Centre?*. „Nowy Czas”, nr 2 (159).
- Malevski M., 2011b, *Fawley Court or Lower Bultingham, here even the dead Fear for their Lives!*. „Nowy Czas”, nr 1 (158).
- Malevski M., 2011c, *Fawley Court our “little piece of heaven”, our rights of way*. „Nowy Czas”, nr 4 (161).
- Malevski M., 2011d, *Fawley Court, i potęga nowej Polonii*. „Nowy Czas”, nr 19 (176).
- Malevski M., 2011e, *Zielone Światki w Fawley Court*. „Nowy Czas”, nr 11 (168).
- Malevski M., 2012, *It is really „Christian Values” England?*. „Nowy Czas”, nr 1 (178).
- Malevski M., 2012a, *Who and what is on Trial?*. „Nowy Czas”, nr 4 (181).
- Małkiewicz G., 2009, *Po co nam dziedzictwo narodowe?*. „Nowy Czas”, nr 10 (126).
- Małkiewicz G., 2010, *Na czasie*. „Nowy Czas”, nr 2 (138).
- Małkiewicz G., 2010a, *Spoczywaj w spokoju....*. „Nowy Czas”, nr 16 (152).
- Małkiewicz G., 2010b, *Wstrzymana ekshumacja*. „Nowy Czas”, nr 5 (141).
- Marian Trustee Wojtek Jasiński Resigns, 2011, „Nowy Czas”, nr 15 (172).
- Meyer S., 1968, *Muzeum Broni Polskiej w Fawley Court*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 103.
- Mitura K., 2009, *Sprzedazy Fawley Court ciąg dalszy*. „Nowy Czas”, nr 16 (132).
- More mysteries revealed...*, 2011, „Nowy Czas”, nr 8 (165).
- Onyszkiewicz A.J., 1964, *Ostatnia droga ojca Józefa Jarzębowskiego w Fawley Court 26 IX 64*. „Orzeł Biały”, nr 3 (1150).
- Petycja do Parlamentu*, 2011, „Nowy Czas”, nr 17 (174).
- Pierwszy rok Fawley Court. Gimnazjum o. marianów czeka na 100 uczniów*, 1954, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 248.
- Piloti, 2010, *Private Eye*. „Nowy Czas”, nr 1 (137).
- Piloti, 2011, „*Private Eye*”. „Nowy Czas”, nr 14 (171).
- Piloti, 2012, „*Private Eye*”. „Nowy Czas”, nr 3 (180).
- Pitsford powstał bez niczyjej pomocy – Szkoła Sióstr Nazaretanek*, 1959, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 125.
- Płazak W., 1986, *Nowe oblicze Fawley Court*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 193.
- Płazak W., 1986a, *Zagrożona polska szkoła w Fawley Court*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 20.
- Podróżnik K., 1968, *W walce o fundusz Gimnazjum w Fawley Court*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 283.
- Polska szkoła internatowa w Pitsford*, 1954, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 123

- R.P., 1955, *Wojsko i szkoła*. „Orzeł Biały”, nr 6 (657).
- Ratujmy Fawley Court*, 2009, „Nowy Czas”, nr 20 (136).
- Sala w Gimnazjum Polskim o. marianów*, 1955 „Orzeł Biały”, nr 4 (65).
- Silent, Joyons night at Fawley Court*, 2011, „Nowy Czas”, nr 20 (177).
- Skrzypiec M., 2008, *Druga strona medalu*. „Nowy Czas”, nr 16 (81).
- Skrzypiec M., 2008a, *Fawley Court pod młotek*. „Nowy Czas”, nr 13 (78).
- Skrzypiec M., 2008b, *Ostatnia majówka*. „Nowy Czas”, nr 19 (84).
- Skrzypiec M., 2008c, *Pomysł na pałac*. „Nowy Czas”, nr 20 (85).
- Stella-Sawicki M., 2010, *Przy grobie Ojca Józefa*. „Nowy Czas”, nr 17 (153).
- Szkoła, o której za mało wiemy*, 1959, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 223.
- Świstak B. MIC, 1989, *Ojciec Józef i Fawley Court*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 292.
- Tarnawska-Busza C., 1968, *Święto patrona młodzieży. Zjazd Polaków u ks. marianów*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 139.
- Tarnawska-Busza C., 1986, *U Marianów w Fawley Court*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 189.
- Walka z Krzyżem, walka o Krzyż*, 2011, „Nowy Czas”, nr 9 (166).
- Wspólnym wysiłkiem emigracji powstaje nowy gmach szkoły księży marianów*, 1960, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 24; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 1977, nr 217.
- Z.R., 1954, *Szkoła polska o. marianów w Henley. Społeczeństwo emigracyjne musi ją poprzeć*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 58.
- Zbiórka na pomoc polskiemu gimnazjum ks. marianów*, 1959, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 270.
- Zielone Świątki w Fawley Court*, 2009, „Nowy Czas”, nr 9 (125).
- Zjazd studentów i absolwentów polskich w Fawley Court, Henley-on-Thames*, 1960, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 95.

THE IMAGE OF FATHER JÓZEF JARZĘBOWSKI (1897–1964) –
 A PEDAGOGUE, SOLDIER, PRIEST, SCHOLAR AND A POET,
 PRESENTED IN POLISH EMIGRATION MAGAZINES

Abstract: The article presents activities of the Polish Marist, father Józef Jarzębowski (1897–1964) – the great visionary, regarded pedagogue and the friend of children and youth. Father Jarzębowski actively participated in the Polish-Soviet War that took place in 1920.

After Warsaw collapsed in 1939 he managed to go to Lithuania, from where he travelled through Siberia, Japan and the USA to finally reach Mexico. From the half of 1946, he performed the function of the director in Polish Junior High School in Santa Rosa, a Polish estate in

Mexico. Having spent some time in Mexico, he visited Rome for a short period of time, from where he was sent to Great Britain. His task was to create a Polish church school for males in Fawley Court. In 1986, the school was converted into a Polish-English education centre.

In 2012, the terrain on which Fawley Court stands was illegally sold by the Marists who managed the school. Provided that this unique school was built and organised by Poles and the students' parents altogether, all of them began to fight for their rights to the property. Since 2008, there is a struggle between Marists and the students who attended the school, led by Mirosław Malewski, along with their parents and all Poles.

Keywords: father Józef Jarzębowski, the Marist, Fawley Court, upbringing, Polish emigration in Great Britain after 1945